KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 28 Czerwca. / 10 Lipca. Rok 1854. № 176. Jutro, ŚŚ. Pjusa P. M., Sabina W. i Pelagji. Ubyło dnia minut 18.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę, skomponowaną i ofiarowaną ś. p. Józ: *Elsnerowi*, przez F. L. *Stevich;* Offertorium: *In omnem terram, Schnabla*, i pierwszy raz Graduale na same głosy: *Est Dei Testamentum*, skomponowane i wszystko dyrygowane przez Woj: *Sloczyńskiego.* — W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki w czasie Summy, wykonali dzieła Religijne Józefa *Krogulskiego.*

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 27 Czer: (9 Lipca) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 6, na które, tudzież na dawniejsze, w 64 wnioskach, złożono rs. 566 kop. 55. Na żądanie 133 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 136 kop. 29), rs. 9,339 kop. 60, i umorzono xiążeczek oszczędności 103. Przeto Uczestników 7,142, posiada kapitał rs. 181,525 kop. 71.

Franciszka z Szawulskich 1go ślubu *Trawna*, 2go *Szpanowska*, Wdowa, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. W smutku pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają na exportację zwłok Jej, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski.*

Dnia 12 b. m. o godz: 10ej z rana, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, za duszę ś. p. Teressy z Sullów *Paprockiej*, Żony Rz: Rad: St:, Prezesa Sądu A. K. P.; na które, pozostały Mąż, Dzieci i Wnuki, zapraszają Familję i Przyjaciół.

Według xięgi ofiar Redakcji *Kurjera*, wpłynęło w ciągu pierwszego półrocza r. b. na różne cele dobroczynne, oprócz darów w naturze jak bielizna, szarpie i t. p., w gotowiznie: pół-imperjałów 2, dwudziestofrankowych sztuk 2, i dukatów 2; wszystko to w złocie; zaś w papierach i srebrze rs. 1,589 k. 12. Tak znakomity rezultat jest najlepszym dowodem szlachetnych serc *Warszawian*, z których nie jeden czytając to sprawozdanie, nasuwające mimowolnie na myśl tyle dobrych uczynków, a z niemi zarazem tyle łez otartych, śmiało z błogiem uczuciem wewnętrznego zadowolenia powiedzieć sobie może: »I ja także przyczyniłem się nie raz do tego."

Świeżo wykończona w Zakładzie Śtej Marty wyprawa dla Hrabianki Marji *Zamoyskiej*, już nietylko pochwały, ale nawet wywołała podziw ze względu na doskonałość w obrobieniu jej i wykończeniu. Zakład ten w tak krótkim przeciągu czasu istniejący, potrafił już powszechne zjednać zaufanie, a co najważniejsza, że te wszystkie tego rodzaju wyprawy, jakie dotąd wykonał, najczęściej podobno odbywały się za granicą, tak jakby krajowi naszemu niestać było na uzdolnione i zręczne pracowniczki. Teraz zakład Śtej Marty, zbił ten przesąd fatalny, i zaprawdę, wychodzące z niego roboty, jak tego dowodzi wyprawa Hrabianki, w niczem bez żadnej przesady nie ustępują *Paryzkim* i innym.

Przypominamy wszystkim Amatorom i Artystom, którzy otrymali zaproszenia do współudziału w wykonaniu *Oratorium J. Elsnera*, iż rozdanie głosów nastąpi dnia jutrzejszego; dla tego też raczą się zebrać w tym celu, jutro, o godzinie 5ej z południa w gmachu *Resursy Kupieckiej*, gdzie W. Dyrektor Opery Ig: *Dobrzyński*, oczekiwać ich będzie, i wręczy im te głosy.

Xięgarnia *Bernsteina*, przy ulicy *Miodowej* N° 483, odebrała następujące *karty jeograficzne*: 1) *Hermes*, Mappa morza *Baltyckiego* kop. 45; 2) *Preuss*, Mappa szczegółowa krajów *Naddunajskich* kop. 37½; 3) *Preuss*, Mappa *Europejskiej i Azjatyckiej Turcji*, kop. 37½; 4) *Hermes*, Mappa szczegółowa odnogi *Botnickiej* i *Fińskiej*, kop. 30.

W dniu 7ym b. m. donieśliśmy o pożarze, jaki dotknął *Młyn Parowy*, przy ulicy *Solec* pod Nr 2914 *a*; onegdaj udzieliliśmy bliższe szczegóły, oparte na zasadzie urzędowych rapportów, jakie zrządził ten ogień; dziś więc pozostaje nam jeszcze uzupełnić ten obraz, a to w sposób następujący: Gmach na *Solcu*, murowany z gruntu, w którym powstał ten ogień, podzielić można na trzy części: *pierwsza* z nich obejmowała *młyn parowy; druga*, czyli środek korpusu, machinę; a *trzecia*, oprócz innych zakładów, i *olejarnię.* Jeżeli już miał powstać pożar w tym gmachu, należy bezwątpienia przypisać szczęściu, że takowy wszczął się w części pierwszej od strony *Warszawy.* Część bowiem trzecia, gdzie mieści się *olejarnia*, napełniona tysiącem garncy oleju, i przesiąkłemi od tłuszczu deskami, tak w ścianach jak podłodze i sufitach, byłaby całe bez wyjątku zabudowanie, w gruzy zamieniła. W obecnem wszakże nieszczęściu, przyznać musimy, iż obrona była tak dzielną, że przeszła wszelkie oczekiwania. Oprócz *straży ogniowej*, przyłożyła się do niej i miejscowa pomoc. Część środkowa, w której właśnie mieści się maszyna, oddzielona była od części pierwszej czyli *młyna parowego* dwoma drzwiami drewnianemi. Przytomność wszakże umysłu, spowodowała, iż przy pierwszym wybuchu ognia, a następnie przy szerzeniu się tegoż z niesłychaną szybkością, zabarykadowano te drzwi workami napełnionemi mąką, na które lejąc bezustannie wodę, wstrzymano od razu wszelki postęp ognia. Za maszyną, której koszt do 60,000 rs. dochodzi, znajduje się *olejarnia;* przejście więc ognia przez część drugą, byłoby sprawiło ogólne całego gmachu zniszczenie. Przyznać musimy, że z wielkim taktem, od pierwszej chwili wybuchu pożaru, obmyślana obrona, prowadzona była z całą dzielnością. Tuż przy części dotkniętej pożarem i naładowanej zbożem, z czego największy powstawał ogień, znajduje się kuźnia. Budowla ta okryta będąc dachem z *blachy żelaznej*, a to na wniosek Dyrektora zakładu P. *Lessiga*, który także wniósł projekt oddzielenia zabudowania, gdzie się mieści machina, podwójnym murem, zabezpieczającym tę wartość od szkody, w zupełności ocaloną została. Cała więc strata ograni-

cza się tylko na zniszczeniu *młyna parowego*, czyli jednej 3ciej części budowy, reszta dzięki BOGU, a co najważniejsza, owa olbrzymia machina i inne zakłady, a między temi *olejarnia*, ocalone zostały. Największy pożar, szerzył zbiór zboża, nagromadzonego do młyna; wszystko bowiem jak to donieśliśmy onegdaj, spalone zostało. Rzecz dziwną, że szczątki tego zboża, znajdowano aż na *Nowym-Świecie*, *Krako:-Przedmieściu* i dalej. Onegdaj, korzystając z pięknej pogody, mnóstwo osób zwiedzało miejsce pożaru, na którem jeszcze przez dzień cały, pod okiem Straży ogniowej, miejscowi ludzie zalewali tlejące się szczątki zboża, belek i t. p. materjałów.

Jeśli w jakimkolwiek życia tego zawodzie można nieść bezpośrednią ulgę cierpiącej ludzkości, to bezwątpienia w zawodzie lekarskim. Lecz nieść tę pomoc nietylko jak sztuka wskazuje lekarska, ale nawet jak obowiązki wymagają chrześciańskie, to tylko szlachetnych dusz udziałem. Tym właśnie torem postępowali W. *Mieszczański*, Lekarz wolno-praktykujący, i W. *Boese*, Lekarz Rządowy miasta *Warty*, którzy podczas niebezpiecznej choroby mojego Ojca, przez użycie najtrafniejszych środków lekarskich, przez przykładne dozorowanie przy bezsennych nawet nocach, z całem współczuciem ludzi serca, charakteru i Religji, zachowali życie drogiego nam Ojca, i do dawnego powrócili go zdrowia. Darujcie więc zacni Mężowie, iż w niemożności wyrażenia innym sposobem niezatartej wdzięczności, jakąście w sercu mojem i Siostr moich, zapisali na zawsze, składam tu Wam publicznie najszczersze podziękowanie, za tyle współczucia, za tyle gorliwości. Cześć cnotom prawdziwie chrześciańskim! — *R. K.* Obywatel z *Kaliskiego*.

Nieszczególną mieliśmy dnia wczorajszego pogodę. Po Sobotniej nocnej burzy i deszczu, oraz silnych grzmotach wraz z błyskawicami, powietrze nieco się ochłodziło, a zachmurzone od rana Niebo, nie mogło się przetrzeć by pogodnem spojrzeć na nas obliczem. Tak zakończyła się *pierwsza kwadra*, lecz dzisiejszy *nów*, sprowadzi nam zapewne jak to już donieśliśmy, odmianę. Wczoraj też i przechadzki mniej były ożywione, bo w *Warszawie*, cały ruch i życie zależy od jasnego i pogodnego nieba.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwer: 474½, *pszenicy* czetwerti 1,511, *jęczmienia* czetw: 16, *owsa* czetw: 1,760½, *grochu* polnego czet: 134, *gryki* czetw: 276, *kaszy* jęczmiennej czetw: 181, *kartofli* czetw: 178½, mąki żytniej razowej czetw: 306, *siana* pudów 15,500, *słomy* pudów 5,340.

Dziś, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. kochanego *Stasia*, złożono w Redakcji *Kurjera* od H. S. kop. 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

W tych dniach, mieliśmy sposobność oglądać, skreśloną na wielką skalę mappę geologiczną Gubernji *Radomskiej*. Wiadomo bowiem, iż okolice tej Gubernji obfitują w rozliczne osadowe pokłady, jak np. *Chęcińska*, w pokłady wapienia *Sylurskiego*, obejmującego w sobie bogate łomy marmuru, jak również rozmaite kruszce, a między innemi i *srebro*; *Olkuska*, w pokłady *węgla kamiennego*, *wapienia* muszlowego kruszcorodnego, i wapienia *koralowego*, który mieści w sobie tyle sławne jaskinie z naciekami (stalaktytami), w owych pełnych malowniczości skałach, podobnych raczej do piętrzących się zamków i ruin; dalej, okolice: *Wąchocka*, *Wierzbnika*, *Kunowa*, gdzie znajdują się pokłady piaskowca *czerwonego* i *białego*, z którego łomy kamienia ciosowego tyle przynoszą użytku, mieszcząc nadto w sobie bogate składy rudy żelaznej; albo wreszcie okolice *Jędrzejowa*, *Wodzisławia*, *Szkalbmierza*, *Proszowic*, pokryte marglem kredowym, czyli tak zwanemi u nas *rędzinami*, rodzącemi owe głośne na cały kraj i po-za morza, *pszenice*; nakoniec okolice *Buska* bogate w gips, z którego wytryskują źródła solne i siarczane; oraz tyle innych a znajdujących się w różnych miejscach Gubernji, pokładów. Mappa ta obejmuje szczegółowo wszystkie te miejsca, z odznaczeniem na niej własności każdego. Pożądanem zaiste byłoby, aby podobne mappy *geologiczne*, skreślone były w każdej Gubernji Królestwa, gdyż te zebrane w całość, przedstawiłyby w dokładnem świetle wszystkie bogactwa, w jakie kraj nasz obfituje.

Dnia 7 b. m., w ogrodzie przy ulicy *Trębackiej*, w domu JW. Marszałka *Sarneckiego*, zgubiłem *nosigrosz*, w którym znajdowało się rsr. 100, i inne papiery. Dnia następnego szukałem go bezskutecznie po całym ogrodzie, aż P. Stan: *Szczepkowski*, Właściciel zakładu, spostrzegłszy mię i wypytawszy o szczegóły, oddał mi takowy z wszelką grzecznością, nie przyjąwszy za znalezienie żadnej nagrody. Racz przyjąć szanowny i rzetelny Mężu, publiczne podziękowanie, za ten czyn szlachetny. Obyś znalazł wielu naśladowców! — *Onoprыjenko*.

W tych dniach wspomnieliśmy o zamiarze udania się P. *Parisa* do *Ciechocinka*; aby zatem nie sądzono, iż P. *Paris* udaje się tamże dla przyznania której z piękności *Ciechocińskich*, *jabłka*, musimy zatem obeznać bliżej Czytelniczki nasze z jego osobą. Owóż P. Antoni *Paris*, jest Artystą-Skrzypkiem, rodem z *Lublina*, owej najszczęśliwszej z okolic kraju naszego, która nam już tylu dostarczyła mistrzów, już to poetów, już artystów, już dramaturgów, jaśniejących na scenie tutejszej, słowem prawdziwych przedstawicieli każdej niemal gałęzi sztuki. Zamiłowawszy muzykę, P. *Paris* oddał się grze na *skrzypcach*, ale oddał się z owym zapałem, który na tej trudnej artystowskiej drodze, sam jeden tylko doprowadza do celu, wynagradzając ciężką pracę, ciągłe trudy i nieustanne poświęcenia nasze. W roku 1845, już spotykamy się z tem imieniem w gazecie *niemieckiej* p. n: *Berliński Figaro*, potem w r. 1849 w *Gazecie Rygskiej*, które oceniając ten piękny talent, i rozbierając go krytycznie we wszystkich szczegółach, oddaje P. *Paris* jak największe pochwały, stawiając go w rzędzie niepospolitych w całem znaczeniu Artystów. Późniejsze podróże Pana *Paris* po Cesarstwie, ustalają mu sławę, a dzienniki nie ustają w oddawaniu mu pochwał i przyznawaniu zalet, na jakie sprawiedliwie zasłużył. Cóż więc dorzucim dziś z naszej strony do tych wszystkich zdań znawców recenzentów, chyba streścimy ich opinję w tych krótkich słowach, że P. *Paris*, gra na skrzypcach z lekkością i precyzją, że smyczkowi jego nie zbywa ani na mocy ani na elegancji, a oprócz pokonywania najza-

wilszych trudności, gra jego obok śpiewności, odznacza się jeszcze uderzającą każde ucho czystością. Takiego to gościa, a razem Artystę, mieć będzie w tych dniach w gronie swem *Ciechocinek*, i niewątpimy że przyjmie go w swych murach, z tem zadowoleniem, jakie gra jego we wszystkich miejscach i na wszystkich słuchaczach wzbudzała.

Kto chce powziąść wyobrażenie, co można zrobić z każdego miejsca, przy dobrych chęciach i pracy, niech zwiedzi ogród Braci *Hoser*, przy ulicy *Jerozolimskiej*, za domem W. *Markoniego*, naprzeciwko gmachu *Kolei żelaznej*. Po pamiętnym pożarze, jaki nawiedził dawniej to miejsce, gdzie cała cieplarnia z tysiącem *kamelji*, na samem rozkwitnięciu będących, spłonęła, ogród ten odżył na nowo, a wzbogacany ciągle rozmnażanemi plantami, dziś doszedł do tego stopnia, że w rzędzie prywatnych, do osobliwości policzyć go należy. Obszerne place, a raczej mówiąc dawniejsze pustkowia, dziś podzielone na ogrody kwiatowe, fruktowe i jarzynowe, użyznione i zazielenione, przedstawiają najoczywistszy dowód łożonych około nich starań i zabiegów. Między innemi wspomnieć tu musiemy i o truskawkach, gdyż niektóre z nich dochodzą wielkości średnich gruszek. Liczne też grona osób, zwiedzają codziennie te miejsca, nietylko dla samych przechadzek, ale i dla widzenia zasługujących na uwagę, a znajdujących się tam osobliwości.

Po nader pochlebnem przyjęciu jakie spotkało fortepianistę tutejszego, P. Felixa *Jarońskiego*, w *Radomiu*, gdzie Artysta ten dawał w tych czasach koncert; P. *Jaroński* opuścił to miasto, i w początkach Sierpnia zjedzie niezawodnie do *Buska*.

Doktor *Flamm*, wyjechał w tych dniach do *Karlsbadu*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Balecie *Esmeralda*, Panny: Karolina *Straus* 19-kroć, *Domse* 6-kroć, PP. Antoni *Tarnowski* 10-kroć, Alexander *Tarnowski* 5-kroć, *Popiel* 2-kroć i *Puchalski*.— W Teatrze Rozmaitości po Dramie: *Kobiety z kamienia*, Panna *Ciemska*, PP. *Królikowski* i *Komorowski* 2-kroć.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 10 k. 94½; *pszenicy* rs. 13 k. 40½; *jęczmienia* rs. 9 k. 84; *owsa* rs. 6 kop. 39½; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 40 do rs. 3 kop. 90; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. 20 do rs. 6 k. 45; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 3 kop. 45; *kartofli* czetwert rs. 3 kop. 93½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 59; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 75.

AMERYKA. — *Monitor Francuzki* donosi z *Kuby*, że tam ogłoszono Królewski dekret amnestji dla wszystkich osób, które tylko miały udział w powstaniu *Lopeza*, i zostały skazane lub uciekły za granicę. Osobom tym bez wyjątku powrót do wyspy jest pozwolony. (Neue Pr: Ztg).

ANGLJA. — Na posiedzeniu z 30go z. m., Izba niższa zatwierdziła summę z 268,000 funt: szterl:, na koszta wychowania elementarnego w *Anglji*, i summę 193,040 funt: szterl: na koszta podobnegoż wychowania w *Irlandji*.— Usiłowania P. *Durand* i *Black*, ajentów *Porty* do zaciągnięcia pożyczki, nie powiodły się całkiem w *Paryżu*; Pan *Black* wyjechał do *Anglji*.— (Neue Pr: Ztg).

CHINY. — Powstańcy, którzy ruszyli przeciw *Pekinowi*, ponieśli podobno klęskę, która bardzo zmieniła ich położenie. Cesarz powstańców chciał wejść w układy z *Pekińskim*; gotów poprzestać na Cesarstwie w południowych *Chinach*. Jeżeli oręż *tatarski* zwyciężył, wątpić należy, by te warunki przyjęte zostały. (Indep: Belge).

FRANCJA. *Paryż dnia 3go Lipca.* — Xiążę Piotr *Bonaparte*, na przechadzce konno w lasku *Bulońskim*, złamał nogę nie dawno; pomimo wypadku dosiedział na koniu, i dojechał do siebie; złamanie zestawiono; chory ma się lepiej, niebezpieczeństwo minęło. Xiążę zajmuje się nawet gorliwie w łóżku pracami naukowemi, z których jest już powszechnie znany. — Ostatnie sprawozdania dzienników, zgadzają się pod tym względem, że położenie handlu wcale się nie poprawiło; z powodu drożyzny, handel detaliczny cierpi wiele, a skutkiem tego cierpią fabryki. Obliczono, że na skutek złego żniwa w tym roku, wydatki na życie materjalne powiększyły się przeszło o 30 procent. — Z *Awignon* donoszą, że tam żniwa wszędzie już zaczęto, że dawno tak pięknych zbóż nie pamiętają. Zbiór też owoców w tym roku będzie niesłychanie obfity; winnice piękne dają nadzieje. Z Departamentu *Var*, podobnež otrzymano raporta; o chorobie kartofli nie słychać.— Administracja zakładów dobroczynnych ogłosiła raport swój z 1853; pomiędzy innemi szczegółami, raport ten podaje wiele wpłynęło dla szpitalów z rozmaitych teatrów *Paryzkich*; tak Wielka Opera zapłaciła szpitalom w r. 1853, w tak zwanym podatku ubogich 99,023 fr:; Teatr *Francuzki* 58,126; Opera Komiczna 109,064; Opera *Włoska* 43,950; Odeon 32,145; Gymnase 74,640; Wodewil 61,465; Porte *St. Martin* 78,777; Cyrk 68,969 fr:.— W d. 30, w *Amiens*, odkryto z wielką uroczystością statuę Sgo PIOTRA *Pustelnika*. (Ind: Belge).

HISZPANJA.— Pomimo zapewnień depeszy telegraficznych francuzkich, powstanie dzisiejsze w *Hiszpanji*, zdaje się być ważniejszem jak dowodzono z razu. Na jego czele stoją Jenerałowie najznakomitsi w *Hiszpanji*, licząc w to Jenerała *Dulce*, który był Inspektorem Jeneralnym jazdy. To objaśnia dla czego jazda garnizonu *Madrytu*, powstanie to zrobiła. Powstańcy wyszli z *Madrytu*; do d. 29 zeszłego miesiąca, żadnej szkody im nie zrobiono; wprawdzie w *Paryżu* miano depesze z 2 b. m., ale to są depesze Rządu *Hiszpańskiego*. Jakkolwiek *Madryt* jest spokojny, jakkolwiek klęskę powstańców za niezawodną przedstawiają, w domach panuje wszakże jakaś niepewność, która nie pozwala bardzo im wierzyć. Tak mówią owe depesze o bitwie jakiejś pod *Alkala*, ale jej szczegółów nie podają, ani też nie mówią o jej wypadku. Ludność też *Madrytu* obojętnie Królowę przyjęła w d. 28, jakkolwiek w powstaniu nie brała udziału. Dodać należy, że pułk 31 linjowy piechoty, połączył się z powstańcami. Gabinet wiele osób aresztował, i dał telegrafem rozkaz do Jenerał-Kapitanów *Navarry*, *Katalonji* i *Walencji*, by z wojskami swemi przeciw powstańcom wyruszyli; pierwsze wojska przeciw powstańcom, prowadził Jen:-Kapitan *Madrytu*, *Don Juan de Lara*. (Ind: Bel:).

Prusy. — W *Wustran*, pod *Rappinem*, pogrzebano w tych dniach zwłoki 89-letniego Hr: Fryderyka *v. Zietten*, b. Rotmistrza i Landrata, Kawalera Orderu *Orła Czarnego* i Bailifa Orderu Sgo Jana. Był to jedyny syn słynnego Jenerała *Zietten*. (Nene Pr: Ztg).

Dwa wielkie Mocarstwa *Niemieckie*, na skutek konferencji *Bambergskich*, postanowiły traktat *austropruski* przedstawić sejmowi związkowemu, który jako centralna władza federacyjna, rozstrzygać będzie o przystąpieniu innych państw *Niemieckich* do tego traktatu. — W *Memlu* zamieszkało mnóstwo kupców zagranicznych, zwłaszcza *Anglików*, dla expedycji z tego portu płodów i towarów *rossyjskich* do swego kraju. (Jour: de St. Pet:).

Z listów pisanych z *Poznania*, dowiadujemy się że bracia *Wieniawscy*, budzą w tem mieście nadzwyczajny zapał, a dawane przez nich koncerta, nader licznie są nawiedzane. Ostatni tam koncert dawali d. 29 z. m., poczem znajdowali się jako goście na jednym z świetniejszych balów, wydanym przez Obywateli w pałacu w *Dębinie*.

Rozmaitości. — Szczególniejszy instynkt u zwierząt, odbija się w przykładzie, jaki dał jeden z koni w czasie podróży do *Kaukazu*. »Przybywszy do opróżnionego gmachu", tak opowiada pewien podróżnik, »wprowadziliśmy do niego konia, i przywiązawszy do jakiegoś filaru, rozsypali przed nim owies. Lecz zwierz ten pomimo wygłodzenia, zamiast zabrać się do jedzenia, zaczął parskać, strzydz uszami i rzyć. nareszcie zerwał się z uzdziennicy i wybiegł przed dom. Złapawszy go tedy, znowu wprowadziliśmy go w to samo miejsce, lecz koń powtórzył nam pierwszą scenę. Upor jego był nieprzezwyciężony, dla tego pozostawiliśmy go na dworze, mimo mrozu i śniegu. Na drugi dzień, zaledwie jedną zrobiliśmy stację od owego miejsca, z zadziwieniem naszem dowiedzieliśmy się, że cały ów gmach runął, tylko szczęściem że nie było w nim żywej duszy. — Przed kilką laty, Alexander *Dumas* wybudował sobie w bliskości *Sain-Germain*, śliczną willę, i urządził ją z przepychem prawdziwie oryentalnym. Fantazja ta poety, kosztowała go około 450,000 franków. Były tam i zbrojownie, i psiarnie, i bażantarnie, i wodotryski; i wszystko co wymarzyć może lukullusoska wyobraźnia. Nie długo wszakże używał *Dumas* tego roz kosznego ustronia. Zabrnąwszy w długi, musiał, jak wiadomo, wydalić się do *Belgji*, a dzisiaj willa sprzedana przez licytacją, dostała się pewnemu *Paryzkiemu* meklerowi za 31,000 franków. — W parafjalnej szkółce, nauczyciel ucząc deklinacji, kazał uczniowi odmieniać wyraz *bielizna* przez przypadki. Zaledwie chłopiec otworzył usta, wypadła jak furja z bocznego pokoju żona bakałarza, wołając: »Jakże możesz nauczać rzeczy, które do mężczyzn wcale nie należą! a toć przypadek pierwszy, gdy atramentem poplamiona; drugi, gdy ją wiatr ze sznura pozrzuca; a największy przypadek, gdy ją złodzieje z góry skradną!"

SZARADA.

Pierwszy wprost bardzo przykry, w kole *drugi* wstecznie,
Wszystek w człeku i zwierzu, musi być koniecznie.
(Zeszła Szarada *Pozdrowienie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Arnold Oby: z Borowa nr 584; X. Bukowski Gustaw Warzyniec Pleban z Łaniąt nr 601; Castelaz Rene Urzęd: z Bukarestu nr 1250; Grodzicki Arkadjusz Oby: z Patkowa nr 500; Kosownikow Mich: b. Pułko: z Pskowa nr 601; Kisielnicki Michał Oby: z Jaźwina nr 477; Popławski Leon Rad: Stanu z Łęczycy nr 468/9; Szumowski Alex: Prof: Gimn: z Czernichowa nr 1245; Wróblewski Przemysław Porucz: z Petersburga nr 601.

Wyjechali: Boniewscy Kamil dym: Podpuł:, Bolesł: i Józef Oby: do Witebska; Fersen Zofja Hr. do Petersburga; Xżę Golicyn Porucz: do Siedlec; Karnicki Kaje: Hr. do Lwowa; Mazurkiewicz Alexandra Żona Pułko: do Brześcia Lit:; Rawicz Alex: Bankier do Kijowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bormann Fryd: Kom: Kup: z Wrocławia nr 2214; Prażmowski Adam Starszy Pomocnik Dyr: Warsz: Astronomicz: Obserwat:, z Włoch nr 1574; Xżę Szczerbatow Rad: Stanu z Wenecji nr 613; Schremmer Kazi: Komis: Kup: z Krakowa nr 1574; Sławik Ant: Art: Muz: z Pragi Czeskiej nr 1574.

DONIESIENIA.

NAGRODY Rsr: 10. — Wczoraj z rana, zgubiono w Saskim Ogrodzie, **ZEGAREK** damski złoty, na 8 kamieniach, z szafirową emalją, przy którym znajdował się Łańcuszek złoty, cienki, dwa Kluczyki złote, tudzież agrafka. Łaskawy Znalazca raczy oddać takowy do Kantoru Wód Mineralnych przy Saskim ogrodzie, zkąd powyższą nagrodę odbierze. Uprasza się zarazem PP. Zegarmistrzów, aby w razie dostrzeżenia wyż opisanego Zegarka, takowy raczyli zatrzymać, i do pomienionego Kantoru odesłać.

OBLIGACJE HAMBURGSKIE do wygrania, już w serjach wyciągnięte, są do nabycia, w Hotelu Warszawsko-Wiedeńskim przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Dworca kolei żelaznej. Wiadomość w Kancellarji na 2giem piętrze u Deżurnego.

Dla Osoby wolnej, jest **POMIESZKANIE** przy szlachetnej familji, składające się z 2ch Pokoi na dole od frontu, z meblami, usługą i ze stołem, lub bez tego wszystkiego, w każdym czasie do wynajęcia przy ulicy Nowolipie pod Nr 2429.



Dnia 6 b. m. wieczorem, przechodząc od Ohma na Czyste, zgubionym został **PUGILARES**, w którym znajdowało się pieniędzmi papierowemi rs. 40, różne rewersa, bilety loteryjne, pierścionek brylantowy i okulary oprawne w złoto. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do Drukarni Kurjera, a w nagrodę niech sobie zostawi pieniądze znajdujące się w tymże pugilaresie.

W dalszym ciągu licytacji RUCHOMOŚCI, po niegdy Michale Sławińskim, sprzedane będą w domu pod Nr 1346*a*, przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej położonym, w d. 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., o godz: 4ej po południu, Bielizna, część Garderoby, Srebra, niektóre kosztowności, Komoda, i inne tym podobne przedmioty, za pieniądze w monecie zaraz płacić się mające. — *Masłowski*, R. K. Z. G. W.

Rozmaite MEBLE mahoniowe, palisandrowe, jesionowe, j. t. Łóżka, Krzesła, Fotele, Kanapy, Szeslągi, Stoły, Szafy do sukien, i t. p., przez publiczną licytację w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana, pod Nr 586 *b*, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, niezawodnie sprzedawane będą. — *A. Osiński*, K.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 10.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy i 2gi akt Opery *Lukrecja Borgia*. *Robert i Bertrand*.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sza: Publiczność, iż od jutra w nowo-otworzonym lokalu, w Zakładzie Piwa Bawarskiego, w domu zwanym Blanka, przy ulicy Senatorskiej i róg Daniłowiczowskiej pod Nr 461, dostać można w każdym czasie wszelkich **POTRAW i PRZEKĄSEK**, smacznie przyrządzonych, przy rychłej usłudze, i umiarkowanych cenach; — oraz wstawiony został dla Amatorów nowy Billard. — Administrator, D. *Borsch*.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się OBWIESZCZENIE o nowej Metodzie Mechanicznej, nauczenia się w krótkim czasie pisania charakterem pięknym i czytelnym.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański*.